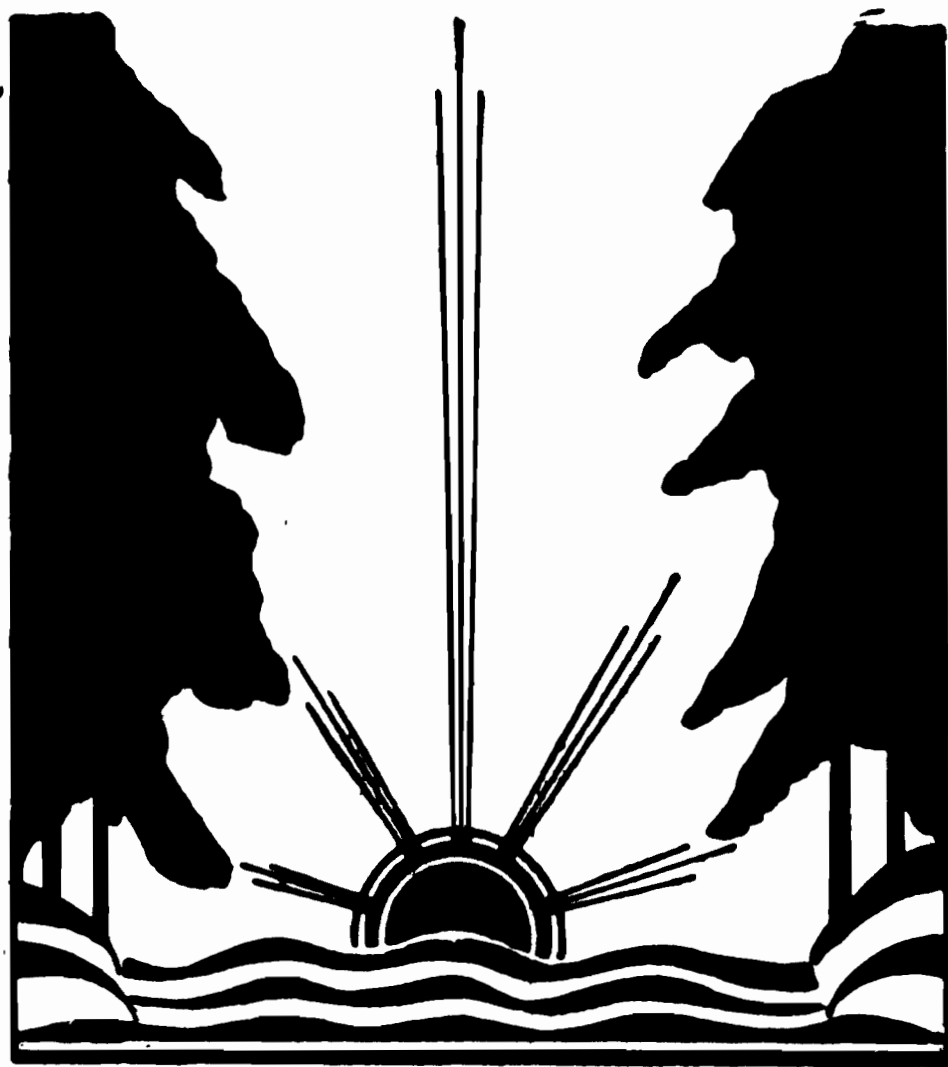


OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

nowy dłoi



R O K VIII
N U M E R
1180
S T Y C Z E Ń
1 9 3 9

CENA 30 GR.

CZASOPISMO REGIONALNE ZIEMI
AUGUSTOWSKIEJ. REDAGUJE KO-
MITET. WYDAJE ZWIĄZEK NAUCZY-
CIELSTWA POLSKIEGO W AUGUSTOWIE.

Mieczysław Konecko

Augustów, 11 Listopada 18, tel. 51.

SKLEP „BATORIA” 3-go Maja 67.

Motocykle, rowery, części radiowe i elektrotechnika.
Ładowanie akumulatorów. Benzyna—oleje samochodowe.

BIURO ŻEGLUGO-TURYSTYCZNE

(przystań, ul. 11 Listopada 18).

Biuro Sprzedaży Węgla Kopalń Górnośląskich.

STACJA BENZYNOWA „POLMIN”

ul. 29 Listopada (obok Gimn.)

Remont motorów. Bezpłatna poradnia techniczna.

BANK SPÓŁDZIELCZY

z ograniczoną odpowiedzialnością
w AUGUSTOWIE

ul. Krakowska Nr 62 (tel. 32)

R-k bieżący w B-ku Sp. Zar. Warszawa, r-k bieżący w B-ku Tow. Spółdz., r-k bieżący P. K. O. 60720, r-k żyrowy w Banku Polskim w Suwałkach, r-k w Centralnej Kasie Sp. Rolniczych w Warszawie.

Od lat szesnastu jest największą, najpopularniejszą i najkorzystniejszą zbiornicą wkładów oszczędnościowych w powiecie augustowskim.

Tajemnica wkładów jest ustawowo i regulaminowo zastrzeżoną, zaś należność z tytułu wkładów jako związana z wydawanym dowodem imiennym (książeczką wkładową), zgodnie z art. 639 § 1 K. P. C. nie podlega zajęciu skarbowemu lub sądowemu **bez odebrania wkładcy imiennej książeczki wkładowej**

Terminowy zwrot wkładów, poza wszystkimi wpływami bieżącymi, zabezpieczony jest stałą rezerwą w centrali finansowej.

Poza tym Bank udziela pożyczek udziałowcom: zwykłych na różne potrzeby oraz specjalnych rolniczych, niskoprocentowanych, tudzież zatapia wszelkie czynności bankowe, nie wymagające specjalnego zezwolenia Ministra Skarbu.

Treść numeru:

NASZE TRADYCJE WALK POW-
STAŃCZYCH, A CHWILA BIE-
ŻĄCA

B. Ch.

JEDNA Z BOLĄCZEK

J. Figiel

O KINO DLA WSI

Józef Witek

Z PRAC L. O. P. P.

W. K.

SZAROTKA NAD NECKIEM

J. Krauzer

DODATNIE WYNIKI ODPOWIED-
NIEJ GOSPODARKI

L. Koffler

MARZYCIELE STATYSTYCZNI,
A KRÓLIKI...

B. Ch.

NIE LIKWIDOWAĆ SĄDU W SO-
POĆKINIACH

Jan Czugaj

ZJAZD PRZODOWNIKÓW P. R.

W. F.

O NOWE WYCHOWANIE SPO-
ŁECZNO-GOSPODARCZE

M. Stodolnik

KOMUNIKATY.

ZDJĘCIA FOTOGR.: Ch. Łapp

J. Rotsztein

J. Piaskowski

A. Worotyński

Rysunki:

A. Grottger

OKŁADKA:

J. Obiedziński

JULIUSZ SŁOWACKI

Postawmy polską myśl nad poduszkami,
 Postawmy wiary naszej archanioły
 Postawmy myśli serdeczne nad nami
 I pieśń z otwartą myślą, jak miecz goły—
 Niechaj machają w ciemności mieczami
 Te wielkie stróże nad ciemnymi czoły,
 A nikt się taki do nas nie przybliży,
 Który nam w starej naturze ubliży.

(Pieśń II—II)

Podobnie duchem wprzód obszedłem starą,
 Całą ojczyznę moją wszystkie ślady,
 Wszystkie mogiły... i przed każdą marą
 Stawałem... smętny—surowy i blady,
 Ażem się wreszcie wskroś widzącą wiarą
 Przekonał w duchu, że nie ma zagłady
 I czas od czynów ludzkich nie ucieka
 I zwyciężona jest śmierć—przez człowieka.

(Pieśń IX—„Król Duch“).

Nasze tradycje walk powstańczych, a chwila bieżąca

Tradycje walk z okresu powstania styczniowego tak do niedawna żywe jeszcze na naszym terenie—stają się powoli legendą. Odchodzą z placu i ci, którzy zaszczytny brali udział w powyższej, jakże szaleńczej, walce. Odchodzą i ci, którzy godząc interes osobisty z każdą sytuacją kraju, tylko spokoju, tylko zgody pragnęli.

Nic to dla nich nie znaczyło, że spokój ten okupowany był piętnem niewolnictwa, coraz bardziej wyciskającego się na życiu Polski.

Pragnęli tylko pracy pozytywnej, tłumacząc fałszywie, że dobrobyt kraju stanowi najsukuczniejszą obronę przed zalewem rosyjskim.

Najbardziej tego właśnie życzyła sobie Rosja. Nie mając mężów stanu, którzyby potrafili rządzić, jedynie perspektywą dobrobytu materialnego potrafili nieliczną garstkę skłonić do stałych ustępstw.

Spokój, tak uzyskiwany nie tylko odwracał uwagę od stanu kraju, ale podlił w lokajskim nawyku ludzi. Każde powstanie, aczkolwiek nieszczęsne w skut-

kach, posiadało ten zbawienny wpływ, że oczyszczało atmosferę z tych upadających miazmatów. Wyzwalało także to, co było najistotniejszym w takim wypadku, ukryte cechy bohaterstwa—i przekazywało tradycji, epoce następnej—cel niespełniony w testamencie.

Tym celem była Niepodległość.

Każde z pokoleń podejmowało swoją walkę o wyzwolenie i dosłownie każde trzydziestolecie dziejów Polski pod zaborami znaczone jest wstrząsem rewolucyjnym.

Każdy z tych ruchów ogarnia coraz szersze warstwy, aby w latach 1905—1907 stać się ruchem warstw robotniczych.

W ten więc sposób powstania spełniły swoją rolę wychowawczą. Budziły świadomość narodową w masach, stawiając im przed oczy nieustraszonych bojowników, aż kręgi tego procesu tragicznego uświadamiania obejmą całą warstwę ludową i robotniczą.

Na tym fundamencie buduje Wielki Marszałek Józef Piłsudski ruch wyzwoleniczy epoki przedwojennej.



Bój Powstańców w 1863

rys. A. Grottiger

027929

* * *

Tradycje walk powstańczych, jako się rzekło, żywe do niedawna, zanikają.

Pamięć młodego pokolenia obciążana coraz bardziej nowymi zdarzeniami życia politycznego i nastawiana bardziej materialistycznie, zgodnie z duchem czasu—nie podtrzyma tej pięknej legendy.

Trzeba koniecznie dać jej konkretny wyraz w opracowaniach regionalnych.

Czasopismo nasze zbiera materiał historyczny do tego okresu, publikując go, podtrzymuje jeszcze w pamięci, ale i to nie wystarcza.

Należałoby zebrać wszystkie posiadane a rozproszone pamiątki z tych czasów.

Będą one świadectwem udziału w budowaniu Polski przez nasz region, będą ponadto żywą odpowiedzią dla tych, którzy usiłują twierdzić, że wyrobienie polityczne naszego ludu nie było dostateczne.

Raczej nie zostało umiejętnie zużytkowane, ale

duch, ale miłość kraju zawsze tkwiła w jego sercach.

Musimy zaznajomić cały region z postacią Zameczka-Cichorskiego, działającego na zachodzie Podlasia. Musimy poznać ogół z bardzo ciekawą osobistością Wawra-Ramotowskiego, wiernego syna naszej ziemi.

Kto wie, że ostatni Rząd Narodowy miał także przedstawiciela Województwa Augustowskiego w swoim składzie, a był nim: Toczyski Józef.

Jeżeli pragniemy przekazać niknące blaski tego wspaniałego ruchu, dajmy mu warunki istnienia, stwórzmy odpowiednie ośrodki pracy kulturalnej, jakimi są muzea regionalne.

Nie wolno nam ubożyć pamięci naszych następców brakiem świadomości o uczestnictwie ziemi naszej w ruchu wyzwoleniczym.

Inaczej legenda Suzina, Wawra, Zameczka—okryje się z wielką szkodą dla naszych tradycji rycerskich—mgłą niepamięci.

B. Ch.

JEDNA Z BOLĄCZEK.

Istnieje cały szereg spraw w naszym mieście, które wymagają szybkiego załatwienia. Jedną z nich to kwestia osiedla robotniczego.

Ludność robotnicza skupiła się przeważnie w dzielnicy Limanowskiego. Dzielnica ta przedstawia typowy obraz dzikiego, bezplanowego budownictwa. Spotykamy tu istny labirynt krętych uliczek-ścieżek, oraz domki budowane dorywczo, często w ciągu jednej nocy i z byle jakiego materiału. O ich stanie świadczyć może najlepiej dotychczasowa nazwa całej dzielnicy—„Baraki”. Tak zewnętrzny jak i wewnętrzny widok owych domków jest zaprzeczeniem tego, co zwykliśmy nazywać mieszkaniem. Wyobrazić sobie nie trudno jakie panują tam warunki zdrowotne.

A to wszystko dzieje się u wjazdu do letniskowo-turystycznego miasta, któremu wszyscy rokują jak najlepszą przyszłość.

Zaznaczyć przy tym trzeba, że teren należy do miasta i nikt właściciela o pozwolenie budowy, przynajmniej dotychczas, nie pytał. Każdy budował tam gdzie chciał i jak chciał, a właściwie na co go było stać.

Władze miejskie, doceniając znaczenie racjonalnej rozbudowy miasta, przystąpiły do sporządzenia pomiarów i planu zabudowy. A wiedząc o tym, że dotychczasowy stan w dzielnicy Limanowskiego istnieć nadal nie może, poleciły sporządzenie planów w pierwszym rzędzie dla tej właśnie dzielnicy. Plany te są już gotowe.

Ale od sporządzenia planów do zrealizowania prowadzi długa droga. Składają się na to różne przyczyny, z których najważniejsza to brak pieniędzy.

Wszak dzielnicę Limanowskiego zamieszkuje ludność robotnicza, a więc biedna, dość często nawet przez większą część roku bezrobotna. Ze strony więc mieszkańców, prócz dobrych chęci, większej pomocy w realizowaniu nowego planu spodziewać się nie należy.

Władze miejskie również nie rozporządzają odpowiednimi środkami finansowymi, by mogły rozwiązać kwestię mieszkań robotniczych.

Ale istnieje w Polsce Towarzystwo Osiedli Robotniczych (T. O. R.) Towarzystwo to rozporządza pewnymi kredytami, które przeznacza na budowę mieszkań dla robotników.

Ciągle się czyta o powstaniu w tej czy innej miejscowości nowego osiedla robotniczego przy pomocy T. O. R.

Nasze miasto dotychczas pomijane było przy tego rodzaju inwestycjach. Można się tłumaczyć, że nie mieliśmy dotychczas planów zabudowy, ale przecież nie wszystkie miejscowości, w których T. O. R. pobudowało osiedla, ma takie plany. A sądzę, że warunki mieszkaniowe robotników u nas są jeżeli nie gorsze, to przynajmniej nie lepsze od innych.

Należałoby tylko koło tej sprawy energiczniej się zakrzętnąć zwłaszcza, że plany zabudowy mamy „już” gotowe, no i jak prasa i wszyscy przyjezdni nam zapowiadają, zainteresowanie Augustowem jest duże.



Zainteresowanie to nie może ograniczyć się do urządzenia odpowiednich dojazdów, domów turystycznych i t. p., ale powinno objąć i tych, których warunki mieszkaniowe urągają najelementarniejszym wymogom.

Rzecz pewna, że czekanie z założonymi rękoma aż odpowiednie czynniki i tą sprawą się zainteresują, rezultatu nie da. Władze miejskie muszą wykazać i na tym odcinku więcej energii.

A dobro sprawy tego wymaga.

J. Figiel.

O KINO DLA WSI.

W Warszawie powstała wiejska spółdzielnia kinomatograficzna z ograniczoną odpowiedzialnością udziałami. Głównym celem spółdzielni jest niesienie wsi kulturalnej rozrywki, wiedzy o Polsce, wiadomości rolniczych, spółdzielczych, społecznych i z dziedziny nauk geograficznych, przyrodniczych i t. p.

Dla przykładu wymienimy tytuły niektórych filmów z repertuaru spółdzielni: Bohaterowie Sybiru, Dziesięciu z Pawiaka, Halka, Znachor, Parada Rezerwistów, Nowe drogi, Wolna droga, Rak ziemniaczany i t. p.

Zespolenie pierwiastka kulturalno-rozrywkowego z naukowo-wychowawczym w jednej imprezie widowiskowej jest czynnikiem tak pod względem kulturalnym jak i praktycznym wielce ważnym. Wprowadzenie kina na wieś przez „wrota społeczno-oświatowe” jest z jednej strony zaspokojeniem naturalnego pędu wsi w tym kierunku, a z drugiej—pozwoła ją ochronić od tych niepożądanych ekspresji, jakie niesie z sobą do miast kino nastawione głównie na zysk przedsiębiorcy i wskutek tego sprzyjające bardzo często najbardziej niskim pobudkom natury ludzkiej. Filmy t. z. kasowe są prawie z reguły filmami mało wartościowymi tak ze względów artystycznych jak i wychowawczych.

Wiejska spółdzielnia kinomatograficzna z góry wykreśla ze swego repertuaru tego rodzaju filmy i w działalności swojej odwołuje się do najzdrowszych i najszlachetniejszych uczuć człowieka i natury wsi. Wrażliwą na istotne piękno i realne wartości oświatowo-wychowawcze duszę chłopca polskiego spółdzielnia przez swoją działalność chce rozwijać, umacniać i nastawiać do działalności wzmożonej w kierunku budowania kultury wiejskiej i polskiej na miarę potrzeby narodu i państwa dziś i jutro. Przeprowadzone już w różnych punktach powiatu spostrzeżenia wśród inteligencji pracującej na wsi, młodzieży wiejskiej, starszego społeczeństwa rolników stwierdzają, że objazdowe kino dźwiękowe będzie cieszyło się powodzeniem. Przewidywana jest liczba widzów z pośród dzieci na 10.000, z pośród młodzieży i dorosłych na przeszło 30.000; kino będzie mogło trafić w ciągu roku od 2—3 razy do 104 punktów oświatowych i wyświetlić po jednym seansie dla dzieci, po dwa dla dorosłych w salach szkolnych, remizach strażackich, w stodołach i na wolnym powietrzu w czasie lata po cenie 10 gr. dla dzieci i 20 gr. dla dorosłych. Koszt funkcjonowania kina obliczony jest przez spółdzielnię na 9600 zł. rocznie, a wpływy minimalnie wyniosą do 12.000 zł. Istniejące takie kino w powiecie wołkowyskim potwierdza nasze przewidywania.

Spółdzielnia za tę sumę rzeczywistego kosztu (9.600 zł. rocznie) obowiązuje się pokryć koszty 2 stałych kinooperatorów, wypożyczenia filmów, krążenia aparatu dźwiękowego i wszelkie inne wyniki z jego normalnego funkcjonowania.

**Pamiętaj o bezrobotnych—
złóż ofiarę na POMOC ZIMOWĄ.**

Zadaniem naszym—samorządu, organizacji społecznych i instytucyj gospodarczych—jest wykupienie 50 udziałów stuzłotowych na warunkach: o ile 25 udziałów wykupimy i odrazu wpłacimy a nabycie pozostałych 25 zagwarantujemy, otrzymamy kino na stałe w przeciągu dwu tygodni od daty wpłacenia wspomnianych 50% udziału. Po rozejrzeniu się po możliwościach naszych organizacyj i instytucyj kulturalno oświatowych, społecznych i gospodarczych oraz samorządu—uważamy, że kino dźwiękowe na wieś może być już w tym roku wprowadzone.

Zrealizowanie tego stosunkowo prostego poczynania zespolonymi siłami będzie z jednej strony konkretnym świadectwem zjednoczenia w czynie a z drugiej stworzeniem warunków do szerzenia oświaty i kultury w formie masowej na wsi, która przez to zostanie podciągnięta wyżej i zestrojona w kierunku wzmożonego i określonego życia narodowego i państwowego.

Kino dla wsi—to okno na rozległą i pracującą Polskę oraz na szeroki świat, przez które chłop zobaczy lepiej siebie, ziemię ojczystą, swój naród, własne państwo oraz porówna z innymi narodami i państwami świata, które musi nie tylko dogonić ale i prześcignąć!

Józef Witek.

Z prac L. O. P. P.

W dniu 14. I. r. b., w lokalu Klubu T-wa Wioślarskiego odbyło się walne zgromadzenie członków Koła Miejskiego L. O. P. P. Po zagajeniu przez dotychczasowego prezesa p. Wegnera, zebraniu przewodniczył p. inż. Zasztowt. Zawdzięczając sprężystości i rzeczowemu traktowaniu spraw, posiedzenie odbyło się na wysokim poziomie. Poruszone były różne bolączki i sukcesy Koła, jak również podkreślano, że jest powszechnym obowiązkiem obywatelskim ponosić pewne świadczenia na rzecz organizacji, przed którą stoją niezmiernie doniosłe zadania i cele do wykonania w zakresie wzmożenia powietrznej siły Państwa, oraz konieczności przygotowania całego społeczeństwa do O. P. L. G. na wypadek wojny. Do nowego Zarządu zostali wybrani pp. dr. Piaskowski, Wegner, Stodolnik, Łukawski, Laskowski, dr. Rancman i Kandel, do Komisji Rew. pp. Jonkajtys, Krzywiński i Łuniewicz, na delegatów pp. Wegner i dr. Piaskowski. Po wyczerpaniu porządku obrad posiedzenie zamknięto życząc, ażeby nowy Zarząd przez zjednywanie kredytu moralnego społeczeństwa i z niego płynącej ofiarności społecznej przyczynił się w maksymalnym zakresie do rozwoju naszej organizacji na terenie m. Augustowa, które jako ośrodek turystyczno-lotniskowy ma duże możliwości. Nowy Zarząd doloży wszelkich starań, aby:

- 1) zwiększyć wydatnie ilość członków,
- 2) usprawnić działalność swoich organów,
- 3) podnieść sumy wpływów ze składek członkowskich, mareczek dobrowolnego opodatkowania i innych.

W pracy tej szczęść Bożel

W. K.

Szarotka nad Neckiem.

Frekwencja ubiegłego sezonu letniego pozwala przypuszczać, że Augustów staje się jedną z bardziej wartościowych stacji klimatycznych i wycieczkowych.

Zjeżdżają się goście z całej Polski po słońce, wodę i las, po wspaniałą mozaikę tych elementów, tworzących szlachectwo okolicy.

A szlachectwo obowiązuje, powiada stare francuskie przysłowie.

Osmali się przyjezdny urlopowicz na słońcu, w wodzie jeziornej ochłodzi, w cichy szum sitowia i lasu się wslucha i już nosi w sobie zarazki nie pojętej słabości, która zmusza do powrotu, do tęsknoty za ciemnymi uroczyskami, za ukojoną falą wód.

Wyjeżdża z żalem i pragnie wywieźć z tego gniazda nadjeziornego jakiś widomy dowód pobytu prócz szybko znikającej opalenizny i głęboko ukrytej tęsknoty.

Czy to sobie, dla wywołania miłych asocjacji, czy komuś w upominku dobrze przywieźć przedmiot odzwierciedlający typowe cechy okolicy, oddający jego nastrój i koloryt.

Wchodzimy do jednego sklepu, drugiego, trzeciego—wszędzie to samo. Albo wyroby fabryki niemieńskiej, z nie ukrytym napisem „Druskieniki” lub ohydne kicze pseudo zakopiańskie, pokryte mało wybrednymi szarotkami, czy stereotypowymi kapełusikami góralskimi.

Wzdycha smętnie przybysz, sprawia sobie parę białych spodni z lnu augustowskiego, do kieszeni tych spodni kładzie nowonabytą na rynku szkatułkę z gazdą podhalańskim i klnie opieszałość tubylców, tandetne podrabianie obcej sztuki ludowej lub prostu augustowian.

Opieka nad oryginalną sztuką ludową i cechami regionalnymi posiada głębsze walory niż troska o drobiazgi pamiątkowe, lecz w dzisiejszym stadium rozbudowy stacji klimatycznej najłatwiej obudzić zainteresowanie ludowymi pierwiastkami ich bezpośrednio utylitarną stroną.

A pierwiastki regionalne giną w Augustowskim w zastraszającym tempie. Dziki kajakowiec węgierski z przed pięciu laty obecnie nie poznaje dawnego gospodarza.

Hasło—wszystko dla gości, ujemnie odbiło się na zwyczajach, strojach, języku, a nawet czystym zawodzie rolnika.

Tubylczy wieśniak nie zdając sobie sprawy z dodatnich własności rodzimej kultury szybko nasiąka obcą, miejską, oczywiście od najpowierzchniwszych i błyskotliwych jej stron, tracąc własną, najbardziej odpowiadającą lokalnym warunkom życiowym.

Administracja „Naszego Głosu” uprzejmie prosi o uregulowanie zaległej prenumeraty i o przedpłatę na rok bieżący.

Konto PKO № 701.235 Oddział Pow. Z. N. P. Augustów.

Folklor—obyczaje, język, stroje, sztuka—to elementy odzwierciedlające człowieka w specyficznych warunkach dawnego regionu, a więc w tym wypadku człowieka jezior i lasów, których łakną przyjezdni.

Jeśli przyjrzeć się prymitywnej ornamentyce szczytników, kapliczek czy krzyżów, to wyraźnie możemy w nich znaleźć smukłe kształty sosen, formy kwiatu dziewanny czy roślin leśnych.

Zimno-ciepłe barwy pasiaków wiejskich doskonale oddają koloryt przyrody, zlewającej się w stalowych plamach jezior, po przez mocną zieleń zarosli do czerwieni zachodów i granatu nieba.

Gdyby opracować na tych wiernych motywach regionalnych estetyczne i efektowne wyroby dzwignęłoby się sztuka, a utworzyło się nową, a bogatą gałąź przemysłu miejscowego.

W Zakopanym istnieje studium i szkoła opracowująca właśnie w ten sposób surowe pierwiastki ludowe, tworząc zupełnie skończony i samodzielny dział sztuki, będącej podstawą poważnego przemysłu.

Oczywiście należy przedtem okazać sztuki wyłowić, zebrać, usegregować, opracować. Następnie trzeba tą sztukę propagować wśród wieśniaków, by nie stała się sztucznym dziwologiem kuracyjnym, a uzyskała zdrowe podstawy naturalne.

Do tej pracy niezbędne jest muzeum, będące bazą dla szperaczy i studiujących.

Jeśli ma powstać przemysł rodzimej sztuki, to musi znaleźć zdrowe podstawy i baczących opiekunów, by produkcja nie zesłała na manowce tandety i chałupniczej brzydoty.

Może wtedy zniknie symbol niezrozumienia elementarnych podstaw regionalizmu—szarotka wśród puszczy nadjeziornych.

J. Krauzer.

Kredyty Inwestycyjne Państwowego Banku Rolnego.

Od szeregu lat rozprowadzane są przez Państwowy Bank Rolny specjalne kredyty, których celem jest finansowanie i popieranie rozbudowy sieci różnego rodzaju urządzeń technicznych, służących do usprawnienia obrotu artykułami rolniczymi. Są to t. zw. „kredyty inwestycyjne”, pochodzące z dotacji Skarbu Państwa i posiadające ze względu na swój charakter i cel, warunki ulgowe, a więc niskie oprocentowanie oraz dogodny dla organizacji rolniczych terminy i okresy spłaty rat. W związku z tym kredyty te cieszą się dużym zainteresowaniem na terenie całego kraju, czego najlepszym dowodem jest coroczne całkowite wyczerpywanie kontyngentów, przeznaczonych na poszczególne województwa. Specjalne znaczenie posiadają kredyty inwestycyjne dla województwa naszego, odznaczającego się naogół słabo rozbudowaną siecią inwestycyjną w zakresie zbytu i obrotu artykułami rolniczymi. Zainteresowanie tymi kredytami na terenie woj. białostockiego idzie dotychczas głównie w dwóch kierunkach—rozbudowy sieci mleczarni spółdzielczych oraz elewatorów zbożowych.

Dotychczas Państwowy Bank Rolny udzielił różnym organizacjom na terenie woj. białostockiego kredytów inwestycyjnych na łączną kwotę zł. 594.000.—W ramach tej sumy została sfinansowana względnie jest w trakcie finansowania budowa 6-u elewatorów zbożowych: w Grajewie, Augustowie, [Ostrołęce, Zelwie, Bielsku-Podlaskim i Grodnie, oraz 7-ju mleczarni spółdzielczych: Bargłowie, Indurze, Pęczratce, Rosi, Michałowie, Łomży i Szypliszkach.

Dodatnie wyniki odpowiedniej gospodarki



Regularna płaca — skuteczna praca

Instytucja normalnie i z pożytkiem funkcjonuje, jeśli dobrany personel pod wytrawnym nadzorem jest regularnie wynagradzany. Regularne wypłacanie poborów jest podniętą do systematycznego, wytrwałego, sumiennego na-

stawienia i wywiązywania się z czynności na swym posterunku. Zupełnie zrozumiała sytuacja, że 5 ciesięc miesięczna przerwa w wypłacaniu poborów pracownikom — jest przyczyną dezorganizacji i chaotycznej pracy biurowej.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, u progu działalności nowego kierownictwa naszego samorządu miejskiego, w połowie 1935, zawarto transakcję na 20 tys. na sprzedaż nasienników. W pierwszej mierze uregulowano zaległości pracownikom, by maszyna biurowa miała możliwość normalnej pracy. Odmłodzono personel, podzielono i przydzielono referaty, by gospodarka miejska miała zdecydowanie pewne efekty.

Z dalszych wpływów natychmiast wykupiono krótkoterminowe zobowiązania na kwotę 60 tys. Znowu podniosły się akcje i autorytet finansowy ratusza i zaufanie do czynników miejskich.

Władze miejskie dysputują o nowych transakcjach w celu zlikwidowania milionowego długu, zerwania ze stagnacją i ponownego zdobycia należnego autorytetu dla królewskiego grodu.

Prezentowanie poważnego dorobku municipalnego

Zasadniczym celem gospodarki miejskiej — to dążność do stałego rozwoju miasta. Ułatwić mieszkańcom życie. Zatrudniać robotników przez tworzenie inwestycji. Kroczyć z postępem urbanistyki.

Do ważniejszych zagadnień tej dziedziny należeć będą odpowiednio urządzone ulice, dostosowane do nowych potrzeb komunikacyjnych. Zaiste, że w okresie trzyletnim władze miejskie mogą się poszczycić konkretnymi efektami, które są rzeczywistą rzeczywistością. Pracami mozolnymi, prowadzonymi systemem gospodar-

czym, które niezmiernie przyczyniają się do tworzenia korzystnej opinii kierownictwu: zabrukowano przestrzeń 300 m na Rajgrodzkiej, rozpoczęto budowę drogi do Raczek. Przeprowadzono budowę dróg komasacyjnych do przedmieść Żarnowa, Biernatek, Turówki, Białobrzeg — wyżyrowano je na przestrzeni 30 km; wybrukowano Wierzbą na 200 m. Łącznie z Zarządem Drogowym przebrukowano 29 Listopada i Krakowską. Ułożono częściowo chodniki na Hożej, 11 Listopada i Polnej do gmachów szkolnych. Nadmieniamy również o udziale władz miejskich w budowie drogi do Domu Turystycznego, kosztem 12 tys.

Ogólny dorobek tego działu w tym okresie przedstawia się: 1½ km wybrukowanych ulic i 30 km dróg polnych, uzyskany z szarwarku wartości 200 tys. i 60 tys. z Funduszu Pracy.

Przykładne i wzorowe formy nowego budownictwa szkolnego

Gospodarka planowa, systematyczna przynosi pokaźne rezultaty, gdyż w pierwszej mierze, rozwiązuje kapitalnie zagadnienie budownictwa szkolnego na podstawie zupełnie nowej kalkulacji.

Specjalne wystawianie budynków szkolnych dla poszczególnych dzielnic, które odsuną na szereg lat troskę budowy szkół — jest dobrym rozwiązaniem. Taka działalność przynosi samorządowi i oświacie korzyści. Racjonalna jest budowa mniejszych obiektów kosztem 100—200 tys. dla poszczególnych szkół powszechnych.

Nabycie obszernego placu na Rajgrodzkiej i wystawienie murowanej, b. efektownej szkoły i oddanie tejże do użytku w ciągu 3 ch kwartałów za kwotę 70 tys., w której mieści się pełna szkoła powszechna Nr 13 — jest trafnym i mądrym rozwiązaniem.

Obecnie jesteśmy w trakcie dokończenia I-go etapu szkoły Nr 2 w dzielnicy letniskowej, t. j. wystawienia szkieletu i pokrycia — kosztem 60 tys.; II-gi etap będzie wykonany i oddany do użytku w przyszłym roku — kosztem 70 tys. Szkoła będzie obsługiwała dzielnice Limanowskiego i Lipowiec. Trzeci etap obejmuje dobudowę sali gimnastycznej, hali na centralne ogrzewanie, mieszkania i budynków gospodarczych — kosztem 70 tys. (r. 1940/41). Szkoła będzie posiadała 1½ ha gruntu.

Również dokończono budowę szkoły w Biernat-



kach kosztem 12 tys. i gruntownie wyremontowano szkołę w Żarnowie.

Szkoły zostaną wystawione w szybkim tempie i prace wykonane wyłącznie za gotówkę z sum budżetowych.

Władze miejskie, doceniając ważność zakładu średniego dla społeczeństwa i pęd młodego pokolenia do kształcenia się, sprzedały Ministerstwu W. R. i O. P. gmach seminarialny wraz z obszarem około 10 ha, wartości 800 tys. z myślą, że gmach będzie rozbudowany i sporo naszej młodzieży nie będzie miało potrzeby szukania miejsc w innych zakładach średnich. Władze miejskie wykazały wiele dobrej woli. Dotychczas jednak nowych inwestycji na terenie gimnazjum nie poczyniono. Życzeniem miasta jest rozbudowa zakładu średniego i ewentualne założenie szkoły zawodowej.

Sprzedano również budynek na ks. Skorupki (gdzie obecnie mieści się Szkoła Nr 2) parafii za kwotę 20 tys.

Rozszerzenie przedsiębiorstwa dochodowego

Intratnym przedsiębiorstwem miejskim jest prowadzona we własnym zakresie rzeźnia miejska, przysparzająca rok rocznie co raz to więcej dochodu. W b. r. osiągnięto 40 tys. brutto. Rzeźnia prosperuje dobrze i zaangażowano drugiego lekarza weterynarii.

Władze miejskie dążą do rozwoju i rozbudowy tego przedsiębiorstwa w celu uzyskania nowych dochodów. Wystawia się specjalne budynki gospodarcze na solarnię i suszarnię. Włożone koszty 25 tys. amortyzują się w okresie 10-letnim. Za specjalną opłatą będzie się skóry konserwowało. Także kosztem 30 tys. będzie gmach rzeźni rozszerzony przez dobudowanie specjalnej hali dla nierogacizny. Ostatnim etapem rozbudowy rzeźni będzie chłodnia. Zaznaczyć należy, że dochody z rzeźni są przeznaczone tylko na jej rozbudowę.

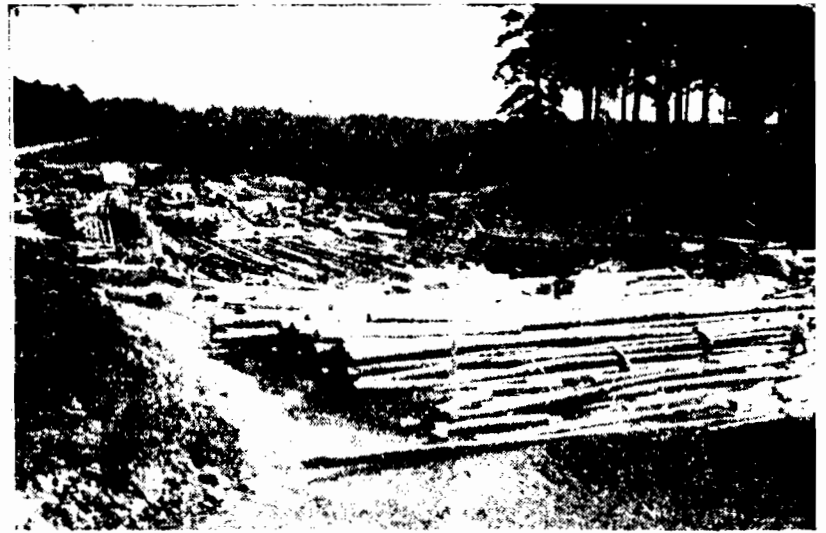
Pomyślniejsze momenty—ciekawe plany.

Nadwyżki budżetowe celowo i korzystnie zaangażowane budują mocną pozycję Miastu. Zarząd Miejski sprzedał dwa roczne etaty leśne b. pomyślnie i osiągnął ceny koniunkturalne: za partię 20 ha w 1937 otrzymał 110 tys., a w 1938 za 23¹/₂ ha 100 tys.



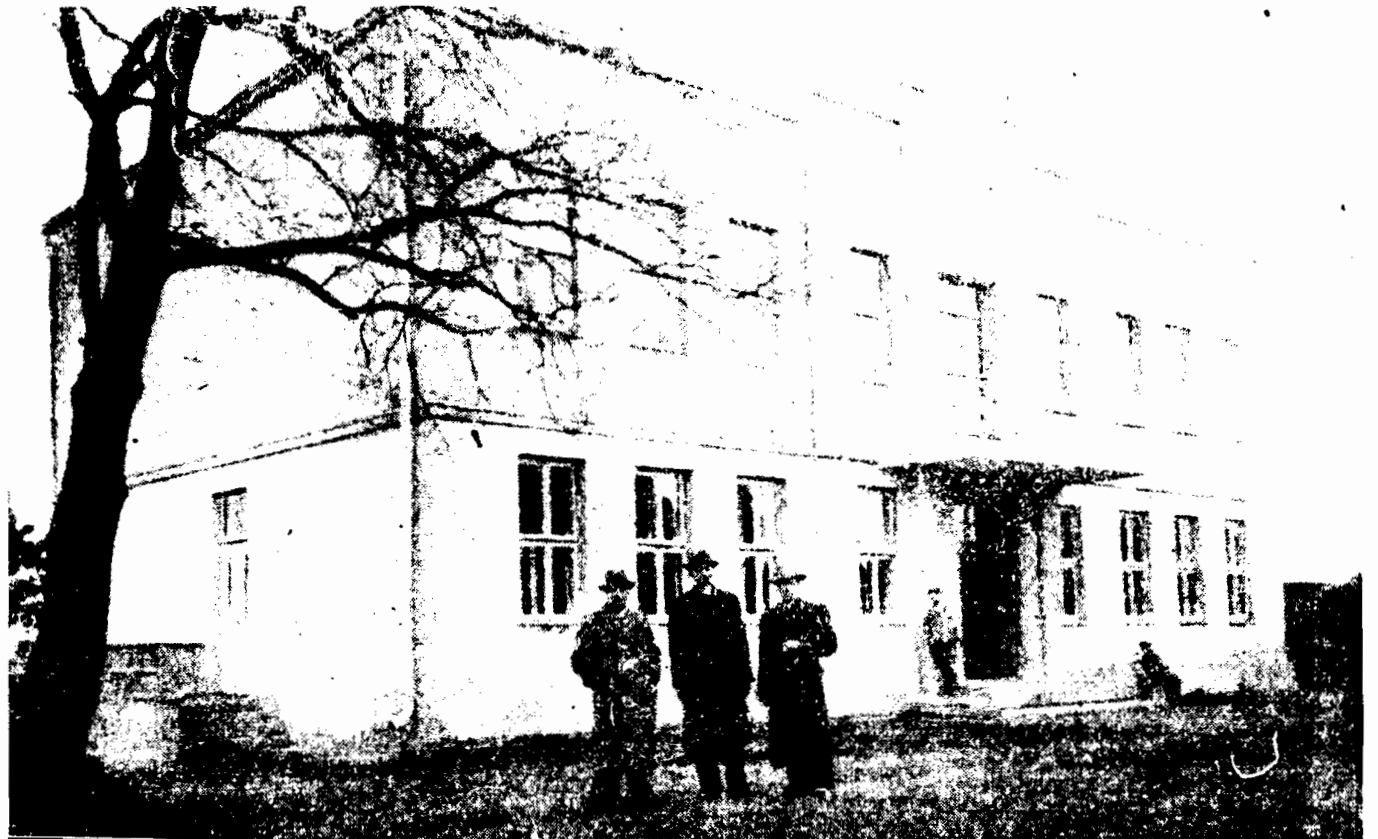
Powyższe kwoty przyczyniły się do ostatecznego rozrachunku i likwidacji 150 tys. na rzecz firmy Filanowicz i Suchowolski (zadłużenie z tytułu budowy gmachu Szkoły Nr 1) według orzeczenia Centralnej Komisji Oddłużeniowej, a resztę przeznaczono na budowę szkół Nr 3 i Nr 2.

Obecnie zadłużenie Miasta wynosi około 400 tys., które może być zlikwidowane przez sprzedaż terenu



9¹/₂ ha (półwysep w pobliżu Yacht Klubu Oficerskiego) Ubezpieczalni Społecznej, spłatę długu przez Yacht Klub Oficerski za część terenu i sprzedaż działek letniskowych.

Ze względu na okoliczność, że poryby gospodarki leśnej ograniczą się na szereg lat do 10 ha rocznie—



Szkoła Nr 3

troską władz miejskich jest znalezienie nowych możliwości dochodowych, które można uzyskać przez zagospodarowanie olbrzymich, niewykorzystanych kompleksów terenowych nieużytków.

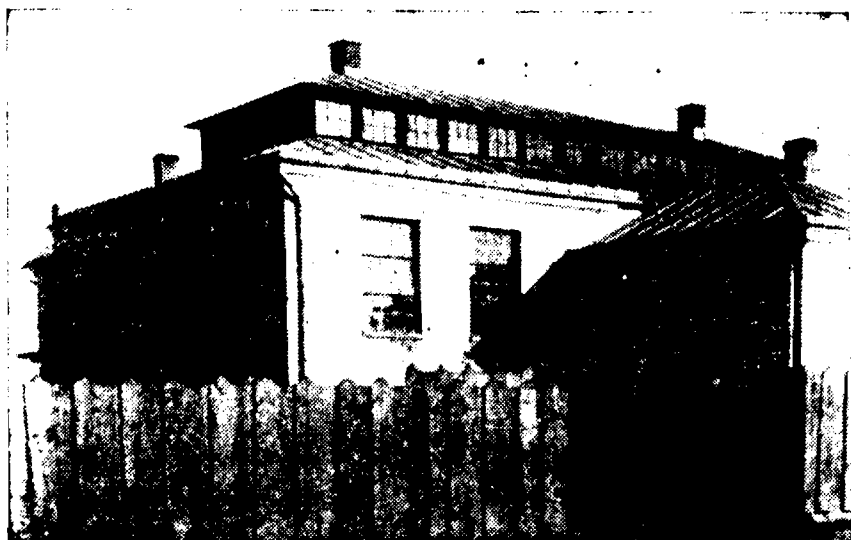
Wszystkie halizny zostały zalesione i odrobione wszelkie zaległości w tej dziedzinie z lat poprzednich.

Natomiast b. ciekawym planem jest wykorzystanie Stożysk (105 ha) i urządzenie na tym obszarze gospodarki rybnej (stawy rybne) i uprawnych łąk. Na terenach Zgniłek (158 ha) powstałyby łąki uprawne i obszary zalesione olszyną (wspólnoty zostaną odseparowane i zalesione). Tą drogą Miasto niezawodnie osiągnie pokaźne rezultaty materialne.

Regulacja i bieżące bolączki

Tak konieczne zagadnienie jak regulacja miasta doczekały się realizacji. Pomiary i techniczne prace mają być wykonane w okresie 1939—40. Koszty regulacji będą wynosiły około 72 tys. Na pokrycie tej kwoty złożą się: uzyskane pożyczki w wysokości

15 tys. z Funduszu Pracy i dotacja 18 tys. z Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego Banku Komu-



Rzeźnia miejska

nalnego, reszta zostaje uskuteczona przez Miasto. Wpłacono już 10 tys., a resztę pokrycia wstawi się do kolejnych budżetów miejskich.

Prowadzenie samej regulacji potrwa 5 lat. Poszerzone ulice; unormowane formy zabudowań, zlikwidowanie dzikiego budownictwa; przerobienie ul. Batorego i mostu nad Nettą ze względu na nową arterię komunikacyjną; zastosowanie półkostki, jako nawierzchni na pl. Marszałka Piłsudskiego; przebudowa nawierzchni na ks. Skorupki i Zarzeczej; krycie kostką (już w przyszłym roku) 29 Listopada 3-go Maja i Krakowską (łącznie z Zarządem Drogowym), wyźwirowanie, wyprofilowanie i zmetrażowanie dróg polnych—oto plan prac związanych z regulacją.

Ze względów regulacyjnych miasta—budowa wodociągów i kanalizacji zostaje odroczone, ale niezbędną koniecznością jest założenie 2 lub 3 studni artezyjskich, bo kwestia dowozu wody rzecznej jest plagą dla mieszkańców.

Należy nadmienić o dość życzliwym ustosunkowaniu się Funduszu Pracy do naszych poczynań i o projekcie udzielenia 30 tys. w 1939. Biorąc jednak pod uwagę jaką rolę ma odegrać nasz gród jako miejscowość letniskowa, pożądanym jest większe zainteresowanie się nim przy podziale dotacji, gdyż dotychczasowe w minimalnym zakresie zaspakajają potrzeby miasta.

Zagadnienie elektryczności jest jeszcze na drodze pertraktacji, bo dotychczas umowy nie podpisano.

Wyróżnione Kadencje

Na podstawie obserwacji i zebranego materiału z czynności władz miejskich twierdzimy z całą stanowczością, że kierownictwo gospodarki miejskiej jest wytrwałe, uczciwe, prowadzone według wytkniętej linii z pożytkiem dla Miasta. Przy tej sposobności nadmieniamy o czynnej, gorliwej współpracy Rady Miejskiej z Zarządem Miejskim Obecna Rada Miejska jest na wysokości swego zadania, wykazuje wiele zrozumienia dla potrzeb miejskich, uzasadnionego zmysłu gospodarczego. Kadencją jej będzie napewno wyróżniona.



Szkoła Nr 2 w budowie

Życzymy Władzom Miejskim dalszej owocnej pracy.

L. Koffler

FELIETON.

MARZYCIELE STATYSTYCZNI, A KRÓLIKI...

Znacie, Państwo, zapewne tę historię o królikach, którą opowiadają, iż działa się u jednego z naszych sąsiadów. Jest to klasyczny przykład tak zwanego „marzycielstwa statystycznego” choroby powstałej na gruncie pracy społecznej.

Otóż, pragnąc stworzyć dodatkowe źródło dochodu, pewna instytucja posyła do wsi, oddalonej od stolicy, instruktora hodowli królików, wyposażonego w zarodową parę szynszylów.

Po miesiącu obowiązany jest ów hodowca nadać sprawozdanie z rozrodczości.

Sprawozdanie takie, oczywiście, we właściwym czasie przychodzi. Hodowca wykazuje normalny, nawet dość obfity, przyrost.

Po pół roku króliki, które odznaczają się nadzwyczajną płodnością w statystyce figurują już w cyfrach tysięcznych. Po roku liczba ich według statystyki dochodzi do 200 000. Wybiera się więc na inspekcję komisja kontrolująca hodowlę królików.

W biurze zastaje prześliczne wykresy i cyfry statystyczne. Pragną jednak wizytujący zobaczyć

ową hodowlę i jej rozprzestrzenienie w tak zwanym „terenie”. Okazuje się wtedy, że króliki te zaraz po przyjeździe zdechły z przejedzenia, a statystyka była płodem imaginacji owego hodowcy.

Dykteryjka ta jednak zawiera w sobie źdźbło pewnej prawdy.

Otóż namnożyło się teraz u nas takich „marzycieli”, którzy siedząc po różnych centralach społecznych, gragną się wykazać pracą i liczbami. Dzisiaj modne są liczby, wykazy, statystyki...

Wszystkie instytucje uginają się pod nawałą papierowej, niepotrzebnej pisaniny.

Zdaje się, że to jakiś złośliwy gnom, pragnąc zatruć życie ludziom, podszeptuje im pomysły nowych wykazów.

Weźmy naprzykład taką prostą sprawę, jak dożywianie. Nie dość, że na rok naprzód trzeba przewidzieć liczbę dożywianych dzieci, trzeba je jeszcze wykazać imiennie i to, uważajcie Państwo, w trzech egzemplarzach. Każdy z tych egzemplarzy idzie do innej instytucji, gdzie przecież nie będą ich wcale czytać, bo jeżeli w skali wojewódzkiej takich punktów okaże się półtora tysiąca, to przy 100 do 120 wykazanych w spisie liczby powstają astronomiczne. Ni mniej ni więcej tylko około 20.000 nazwisk; licząc po 30 osób na jedną stronę, to około 700 arkuszy papieru, a teraz w trzech egzemplarzach wykonawszy to—otrzymamy 2.100 kart papieru.

Nie likwidować Sądu w Sopoćkiniach.

W związku z powziętym przez kompetentne czynniki projektem zlikwidowania Sądu Grodzkiego i rewiru komorniczego w os. Sopoćkiniach, należy zważyć, że Sąd Grodzki w Sopoćkiniach,—nosząc pierwotnie inne tytuły,—istniał od dawnych czasów, bo jeszcze w zaborze rosyjskim.

Osada Sopoćkinie, położona w pasie nadgranicznym, ze względu na swój charakter miasteczkowy, jest łącznikiem całego szeregu wsi i osiedli, jest promieniodawcą kultury i oświaty, jest siewcą przykładowości okolicznego społeczeństwa. Samo położenie osady Sopoćkin w promieniu 50 kilometrów od powiatowego miasta Augustowa i 30 kilometrów od miasta Grodna, wyraźnie mówi samo za siebie.

Do okręgu Sądu Grodzkiego w Sopoćkiniach dotychczas należą cztery gminy: Wołłowiczowce, Balla-Wielka, Hołynka i Łabno,—co jednak nie wyklucza możliwości należenia części gminy Lipsk i większej części gminy Giby w celu zmniejszenia utrapienia tych mieszkańców, skazanych na ustawiczne przemierzanie całych dziesiątków kilometrów w wypadku konieczności załatwienia jakiejś sprawy sądowej. Powiększając więc właściwość terytorialną Sądu Grodzkiego w Sopoćkiniach przez przyłączenie części gminy Lipsk i Giby i mając na uwadze ostatni Dekret Pana Prezydenta o powiększeniu właściwości Sądów Grodzkich do 2000 złotych,—stanie się bezapelacyjną pewnością,—że Sąd Grodzki w Sopoćkiniach osiągnie ustawowo wymaganą liczbę spraw.

Co zaś się tyczy rejonu komorniczego w Sopoćkiniach, to takowy rozciąga się na 6 gmin,

a mianowicie: Wołłowiczowce, Balla-Wielka, Hołynka, Łabno, Lipsk i Giby. Ten rejon komorniczy powstał tu w roku 1933, czyli w czasie wejścia w życie oddłużeniowej Ustawy rolniczej, a więc w czasie zawieszenia trzech czwartych wszystkich postępowań egzekucyjnych, a mając na uwadze, że rejon ten składa się wyłącznie z rolnictwa objętego powołaną ustawą oddłużeniową,—staje się jasnym, że stan ten jest zawisłym od cytowanej ustawy i obecnie w miarę uprawomocnienia się orzeczeń Powiatowych Urzędów Rozjemczych i wygasania zobowiązań, czynność komornika staje się z każdym dniem intensywniejszą i wkrótce dojdzie do właściwego stanu ilościowego.

Zlikwidowanie Sądu Grodzkiego i rejonu komorniczego w Sopoćkiniach równoznaczne stanie się, z odebraniem dopływu ludności do tej miejscowości, z pozbawieniem możliwości handlowej, a więc i pozbawieniem możliwości odciążenia wsi. Zmniejszy się siłą rzeczy komunikacja autobusowa i pociągnię za sobą zanik rozwoju kulturalno oświatowego, a co ważniejsza, zwali się na karb wszystkich okolicznych mieszkańców potrzeba przemierzania całych dziesiątków kilometrów, w najmniejszej potrzebie załatwienia sprawy sądowej lub egzekucyjnej.

Jan Czugaj.

OSOBISTE

W dniu 1 lutego r. b. przeniesiony został do Białostockiej Izby Skarbowej Kierownik Kasy Skarbowej w Augustowie p. Wiktor Wegner.

P. Wegner brał bardzo żywy udział w pracy społecznej i szczególnie współpracował ze Związkiem Naucz. Polskiego oraz z Redakcją „Naszego Głosu“.

Zegnamy Go z prawdziwym żalem, życząc Mu najlepszych rezultatów działalności na nowym miejscu pracy i pomyślności osobistej.

I tu prosto trzeba zapytać, komu te króliki, o przepraszam, nazwiska potrzebne. Czy nie wszystko jedno, jak mówi pewien „ofiarnik” społeczny, komu się daje tę szklanekę kawy, czy wypije ją, Kuba, czy Maciek?

A teraz przy dość znacznej migracji ludnościowej, czy nie stwarza się tu okazji do nadużyć, najdosłowniej. Bo oto zapisany wyjechał, a na jego miejsce przyjęto innego kandydata, który również godzien jest opieki, co w takim wypadku zrobić? Przepisać 20.000 nazwisk i sprostować!

Albo też z innej beczki. Po miesięcznej akcji prowadzonej w pewnym „towarzystwie” przychodzi z centrali projekt budżetu nad którym cały zarząd siedzi przez trzy dni i nikt nie potrafi go wypełnić, gdyż ilość i jakość rubryk poziomych i pionowych—jest tak wielka i skomplikowana, że przekracza prowincjonalną znajomość buhalterii podwójnej, włoskiej czy też amerykańskiej.

Kiedy po nieprzespanej nocy zarząd zwrócił się do „uczonego w piśmie” o radę, ten uśmiechnął się tajemniczo i poinformował, że przecież to takie proste. Należy postawić kreski poziome, że takich dochodów, czy zbiorów nie ma i kwita.

Ano, ale ktoby pomyślał, że to się tak właśnie wypełnia kwestionariusze z setką zawiłych rubryk.

Gorzej jest, że ludzie do tego stopnia zniechęcili się wskutek tego „marzycielstwa statystycznego”

do pracy społecznej, że nie reagują na najgorętsze zaklęcia.

„W imię dobra” i t. d. zwraca się jakaś instytucja, a oni nic..

Mają prosto za dużo.

Byłem z kolei na trzech zebraniach w trzech różnych organizacjach, dodać trzeba na „walnych” zebraniach, na których nie zebrała się nawet taka liczba członków, aby wybrać z pośród siebie kompletny zarząd. *Prostu bierny opór społeczny.*

Gorzej jest w jednej z bardzo szanownych instytucyj, w której do zarządu wybiera się „zaocznie”—bez względu na konsekwencje.

Na drugi dzień, przypadkowo spotkany, dowiadyuje się, iż został członkiem zarządu. Bierze więc czynny udział w nieprzybywaniu na żadne zebranie, no i w rezultacie zostaje usunięty, pomyślicie Państwo.

Nic podobnego.

Zostaje wybrany na następną kadencję przez aklamację „niezebranego” walnego zebrania.

Ktoś tu musi zabrać nareszcie głos w tej sprawie. To, co się dzieje prosto przypomina... króliki. Zupełnie, jak w tej lwowskiej piosence: „Tata ma króliki”...

B. Ch.

ZJAZD PRZODOWNIKÓW P. R. w Augustowie.

Dnia 28 listopada b. r. rozpoczął się w podniosłym nastroju 5-cio dniowy kurs dla Przodowników P. R. Dzięki planowemu pomysłom jakie mieli organizatorzy tego kursu, wszystko udało się pomyślnie.

Zjechała się młodzież, co dzielniejsi i wyrobieni z całego powiatu, by w koleżeńskiej atmosferze kursu słuchać referatów a w dyskusji brać wszystko na zdrowy chłopski rozum. Tak też i było. Po każdym referacie toczyła się dyskusja. Co bardziej wyrobieni wysuwali z tego wnioski na przyszłość i planowali sobie, jak takie prace rozpoczną w swojej wsi, jak prowadzą robotę w zespole i jak muszą zmienić swoją wieś, zaczynając od pracy w kole Młodzieży Wiejskiej w zespole P. R., w swoim podwórku, a kończąc na utworzeniu spółdzielni, czy budowie domu ludowego. Kurs był dobrze obmyślany w swoim programie. Zaczął się od tego, co przodownicy powinni wiedzieć o historii chłopów, dlaczego tak masowo zdobywamy wiedzę rolniczą i jak wygląda planowa praca w P. R. Z kolei według programu przystąpiliśmy do zagadnień społecznych. Referenci mówili o potrzebie i konieczności przygotowania się młodzieży do czynnego życia społeczno-gospodarczego. Po referatach ożywione dyskusje i przekonujące twierdzenia co bardziej wyrobionych przodowników, że młodzież musi się już dziś przygotować do wielkiej roli, jaką ma w przyszłości do spełnienia w swojej wsi, gminie i powiecie.



Po referacie na temat zagadnień samorządowych też wywiązała się dyskusja, szkoda tylko, że jak inne dyskusje nie ciągnęła się dłużej, bo referentowi tego zagadnienia gdzieś się bardzo spieszyło.

Następnie omówione zostaną zagadnienia prowadzenia zebrań kulturalno-oświatowych i świetlic. W przerwach, po każdym wykładzie i po kolacji wszyscy chętnie uczyli się śpiewu, inscenizowali niektóre regionalne pieśni: jak „Na Wójtowej Roli”, „Przez tą polską wieś”, „Cyraneczka nie ptak” i t. p. Bardzo się wszystkim podobało, kiedy kilku z Koła Młodzieży Wiejskiej zaśpiewało „W chłopskiej Polsce”. Wnet wszyscy podchwycili i śpiewali głośno:

Idziemy w młodości gromadnej potędze,
do białych świtów i wschodzących zórz,
wykreślać dla wszystkich jednakowe miedze
przez twardą pracę, wśród przeciwnych burz.

W chłopskiej Polsce będziemy radzić,
tworzyć życia jasne dni.

Własny rozkaz nas prowadzi—
chłopska fala idzie, grzmi!

Wyzwolić pragniemy tęsknoty najgłębsze,
Chłopskiego życia wytknąć nowy trakt
i polskie ugory czystym pruć lemieszem,
wykrzesać z ducha sprawiedliwy ład.

W Chłopskiej Polsce i t. d.

I stała się ona ulubioną piosenką wszystkich kursistów.
Na zakończenie kursu koleżanki tak oto sobie śpiewały:

Proszę posłuchajcie Panie i Panowie,
Jak się to odbywał kurs w Augustowie.
Zjechały się z powiatu nasze koleżanki
A dwie modne były istne Paryżanki,

Modnie są ubrane, w przerwie pudrowane,
U nich codzien suknie trzy razy zmieniane.
Inna znów pociągłem tutaj przyjechała,
I pod piecem dziurę w ławie wysiedziała,

Jest bardzo poważna i sobą się chlubi.
Ciągłe tylko krzyczy, że chłopców nie lubi.
Kol. Rakowski daje mądre odpowiedzi,
Jest jedna wada, że za nisko siedzi.

Ciągłe dyskutował przez wszystkie wykłady,
I wszystkich zawsze prowadził do zwady.
A z tego szycaka to mądra osoba
Śpiewa i wszystkich weseli—jak sam p. Zagłoba.

Jedna Kukowianka to jest taka dzika,
Jeszcze wszyscy siedzą, a ona jub bryka.
Ledwieśmy tutaj przyjechali,
Już instruktor wrzeszczy, by pieniędzy dali.
Jak on ma pieniądze panny go kochają
I za obie ręce w taksówkę wciągają.
A na naszym kursie robi urzędowo,
Ściska Koleżanki, aż te trzęsą głową.
Lecz to wszystko głupstwo, ale chłop morowy,
Porządek na Kursie prowadził wzorowy.

Nieraz na tym Kursie ziewań i nud pełno.
Gdy prelegent mówi taką rzecz niemożliwą
Słuchaliśmy pilnie patrząc w jego osobę,
Gdzie głądził sobie jak by miał chorobę.

Chodził, chodził, wreszcie zaczął krzyczeć
Jak normować paszę i jednostki liczyć.
Co on wtedy mówił, sam dobrze nie wiedział,
Lepiej by powiedział, żeby na stole siedział.

Pani instruktorka ona doskonała,
Jest sobie nieduża a właściwie mała.
Mówi dosyć dzielnie na swoim wykładzie,
Kolegom delikatnie jak w korytka kładzie

Był jeden prelegent, chyba że z Chorzowa,
Od nawozów sztucznych aż mu pęka głowa,
Dużo on wie także o wale „Kambela”
Swymi wiadomościami z nami się podziela.

Instruktor młodzieżowy dobrze referował,
Przy każdym wywodzie argument stosował.
Jest on pracowity, wszystkiego pilnował,
Aż biedny się sporcił tak P. R. formował.

Dbał także o program zakończeniowy.
Wszystkim w komitecie zawracając głowy
I zdjęcie sformował z okna piętrowego,
I umieścił w prasie do podziwu wszego.

Jak nasz pan „Doradca” prowadził wykłady,
To! wszystkich na sali wprowadził do zwady.
Pytania wszystkie tak go zahaczyły
Z braku odpowiedzi lica mu się rumienily.

Była koleżanka czarna i kudłata,
Dumna sobie z tego, bo niedawno wróciła z Uniw. Lu-
Zespół Augustowski to jest taki cwany, [dowego].
Chciałby on być pierwszy, lecz my się nie damy.

Dyrektor z Dowspudy do nas tu przyjechał,
I w puste mury szkoły by nas wszystkich wepchał.
Dobry weterynarz, uczył nas wszystkiego,
Nawet, jak wybierać krowy do użytku swego.

Dobrze nam tu było, dobrze nas karmili,
Zupę jak nie przesolili, to ją przypalili.
Proszę Koleżeństwa, proszę się nie gniewać
A układać plosenki i dalej nam śpiewać.
Proszę Kol. niedługo Kurs minie
A my nie żyjemy jak ludzie w rodzinie.

Wszystkim nam tu trzeba jedności i zgody.
To nas doprowadzi do chłopskiej swobody...
Już nasi Związkowcy chłopską dolę kuja
A przytem odczasu „trzeba z żywymi” przyśpiewują.

Może się znudziły państwu nasze plotki,
A więc teraz kończę, idę do sąsiadki.
Plotkarka wykładów wcale nie słuchała,
Bo w czasie wykładów plotki napisała.

Kurs spełnił swoje zadanie, bo prócz fachowych spraw
o potrzebie planowej gospodarki, budził i wydobywał z kur-
sistów te siły twórcze, które drzemią niewykorzystane lub
znajdują niewłaściwe ujście. Budząca się z uśpiania młodzież
we własnych siłach szukała odpowiednika wartości potrzeb-
nych do przekształcenia się wsi.

Do domu wrócili z poczuciem silnej więzi z tymi, któ-
rzy w całej Polsce pracują na wsi w Kole Mł. Wiejskiej, w
Przysposobieniu Rolniczym i tworzą nową rzeczywistość
chłopską.

W. F.

O nowe wychowanie społeczno-gospodarcze.

Nie trzeba już dzisiaj nikogo przekonywać, że okres w którym żyjemy nie jest zwykłym „kryzysem” koniunkturalnym, jakich tyle spotykaliśmy w historii ostatnich kilkudziesięciu lat. Okres, jaki przeżywamy jest niewątpliwie okresem przejściowym do nowych form życia społeczno-gospodarczego, form, które trudno jest obecnie określić ściśle, ale które niewątpliwie mało będą miały wspólnego z tym wszystkim, do czego przywykliśmy, co do niedawna uważaliśmy za niewzruszone.

Jedno jest pewne, że w okresie społeczno-gospodarczym, jaki się zbliża, nie ślepy „automatyzm” gospodarczy, ale świadomość będzie miała decydujące znaczenie dla losów gospodarki społecznej. I to nie tylko świadomość nielicznych „speców”—kierowników gospodarstwa społecznego, profesorów, —ale przede wszystkim świadomość szerokich mas „szarych ludzi”.

Dlatego wychowanie społeczno-gospodarcze staje się w okresie obecnym jednym z najważniejszych zadań naszego pokolenia, nie tylko wobec potrzeb chwili, ale i wobec przyszłości.

Ale nasuwa się pytanie, jakie ma być to wychowanie? Śliślej—jakiego człowieka, jakiego członka społeczeństwa mamy wychowywać? Czy ma to być typ dobrego kupca, o jakim, jako ideale wychowania gospodarczego mówiono do niedawna, czy typ urzędnika, jakiego domaga się etatyzm, czy też typ świadomego i wolnego, ale dla wspólnego, a nie własnego tylko dobra pracującego twórcy życia społecznego?

Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba rozważyć, jaki typ gospodarczy jest najbardziej pożądany na tle warunków, które nadchodzą.

Niestety nie wiemy jeszcze wiele, jakie będą warunki, w których wychowujące się pokolenie będzie musiało budować przyszłość społeczeństwa. Jednak obecnie już z całą pewnością można stwierdzić, że ani niepoohamowany chciwiec—ideał minionego okresu liberalno-kapitalistycznego, ani pozbawiony inicjatywy urzędnik—nie będą mogli spełnić

wielkich zadań społecznych nadchodzącej epoki.

Trzeba zatem wychować ludzi, którzy będą zdolni do wykonywania największej inicjatywy—ale w służbie społecznej, a nie w służbie własnej chciwości.

W poszukiwaniu formy gospodarczej, na której mogłoby się oprzeć wychowanie takich ludzi, na pierwszy plan wysuwa się spółdzielczość. Ona bowiem w niczym nie krępując inicjatywy osobistej—przeciwnie, udostępniając ją szerokim masom, dotychczas odsuniętym od wszelkiego wpływu na gospodarstwo społeczne, inicjatywę tę kieruje w łóżysko wspólnej pracy dla wspólnego dobra. Spółdzielczość wychowuje więc typ człowieka takiego właśnie, jaki jedynie może odegrać decydującą rolę w tworzeniu nowego życia.

Dlatego dziwnym się wydaje, że o spółdzielczości nic się niemal nie mówi naszej młodzieży.

Tym dziwniejsze, że nawet w Polsce spółdzielczość nie jest czymś, coby można pominąć milczeniem. Ponad 10 tysięcy samych spółdzielni związkowych, ponad dwa miliony członków—przecież to zjawisko społeczne na wielką skalę. A tymczasem, ani uczeń szkoły ogólnokształcącej, ani zawodowej—o tym zjawisku nic niemal nie wie.

Jeżeli nawet zrezygnujemy z zadań wychowania nowego człowieka dla gospodarki społecznej, jeżeli nawet pozwolimy się przeciągnąć w tworzeniu już w szkole nowej przyszłości gospodarczej państwa, to nie możemy chyba zrezygnować z przygotowania młodego pokolenia do życia nawet w naszej dzisiejszej rzeczywistości.

A spółdzielczość do tej rzeczywistości już należy i będzie ją stanowiła coraz bardziej, bo, jak bez reklamy mówi o sobie, nawet w czasach ogólnej katastrofy gospodarczej—„idzie naprzód”.

Kiedy wąż się obecnie losy programów szkolnych, kiedy mówi się o nowym wychowaniu, to koniecznością chwili dzisiejszej i jutrzejszej jest jak najszersze przeprowadzenie programu wychowania spółdzielczego, zarówno w szkołach ogólnokształcących, jak i zawodowych. Stan, w którym młodzież w szkole dowiaduje się więcej o losach króla Edypa i jego najbliższej rodziny, niż o wielkich i żywotnych pracach dwóch milionów własnych współobywateli—musi się skończyć.

Zawiadamy, iż w następnym numerze ogłosimy warunki Konkursu „Naszego Głosu” dla Czytelników.

Komunikaty Banku Spółdzielczego w Augustowie.

I. Spłaty ulgowe należności z układów konwersyjnych na B. A.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 marca 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 179), dłużnicy Banku Spółdzielczego w Augustowie z układów konwersyjnych na Bank Akceptacyjny korzystają z bonifikaty 25% sumy kapitałowej (umarza się jedna czwarta część przypadającej do spłaty sumy dłużnej) przy:

- 1) przedterminowej spłacie całej sumy dłużnej, o ile dług układowy nie przewyższa zł. 500—w chwili zawarcia układu;
- 2) przy spłacie rat kapitałowych: zaległych, bieżących i przypadających do zapłaty w terminach do dnia 31 grudnia 1940 r.

Spłaty ulgowe przyjmowane są w gotówce z zachowaniem 75 gr. wpłaty za 1 zł. sumy dłużnej, lub następującymi papierami wartościowymi po kursie 90% wartości nominalnej:

- 4% Pożyczka Konsolidacyjna,
- 4.1/2% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa z 1937 r.,
- 5% Pożyczka Konwersyjna z 1924 r.,
- 5% Pożyczka Kolejowa z 1926 r.,
- 4.1/2% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego w złotych w złocie, Serii I,
- 4.1/2% listy zastawne: Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, Wileńskiego Banku Ziemskiego, Spółki Akcyjnej w Wilnie i Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie.

Wszelkie należności z tytułu zaległych rat oraz bieżących odsetek winny być regulowane gotówką.

Dłużnicy konwersyjni mają prawo do powyższych spłat ulgowych, o ile nie zalegają z opłatą odsetek.

Jeżeli dłużnik zalega z opłaceniem odsetek, Bank Spółdzielczy w Augustowie dopiero wówczas przyjmuje spłatę ulgową kapitału całego lub rat, gdy dłużnik ureguluje gotówką zaległości odsetkowe.

Spłata kapitału długu, nie przekraczającego w momencie zawierania układu konwersyjnego zł. 500.—, może być dokonana przez dłużnika na warunkach ulgowych nie tylko jednorazowo w całości, lecz i częściowo—z tym jednak zastrzeżeniem, że spłaty ulgowe mogą być dokonywane najpóźniej do dnia 31 grudnia 1940 roku.

W końcu zwracamy uwagę, że spłaty ulgowe tak rat, jak i całego kapitału skonwertowanego mają zastosowanie jedynie w przypadkach, gdy dłużnik dokonuje wpłat dobrowolnie; nie będą natomiast zachowywane na ulgowe spłaty zadłużeń skonwertowanych wpływy, uzyskane przez Bank Spółdzielczy w Augustowie w drodze egzekucji przymusowej od dłużników, niedotrzymujących warunków zawartych układów konwersyjnych.

Poczynając od dnia 1 kwietnia br. przypadają raty ze wszystkich układów konwersyjnych w naszym Banku. Zachęcamy dłużników do całkowitego wykorzystania ulg, przyznanych rozporządzeniem Mi-

nistra Skarbu i ostrzegamy przed niebezpieczeństwem egzekucji przymusowej w stosunku do opieszłych dłużników i ich poręczycieli.

II. Pożyczki na budownictwo letniskowe.

Wzmagający się z każdym rokiem ruch turystyczno-letniskowy do Augustowa i okolic wysuwa palącą konieczność przygotowania terenu pod względem lokalowym. Idąc na spotkanie potrzebom swoich członków Bank Spółdzielczy w Augustowie wyjednał w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych specjalny kredyt ulgowy na wiejskie budownictwo letniskowe. Kredyt przeznaczony jest wyłącznie dla rolników na przebudowę domów już istniejących, na wykończenie rozpoczętych budynków (budowa izby mieszkalnej, urządzenie podłogi, sufitu, drzwi i okien, pieców, roboty malarskie), budowę studzien, urządzeń sanitarnych i tp.

Z pożyczek korzystać mogą rolnicy, posiadający gospodarstwo rolne do 20 ha.

Pożyczki wydawane są na spłaty do lat pięciu z oprocentowaniem 4% w stosunku rocznym—weksle i zobowiązania, składane na zabezpieczenie pożyczek, wolne są od opłat stemplowych.

Ubiegający się o pożyczkę winien złożyć zaświadczenie właściwego Zarządu Gminnego, stwierdzające:

- 1) konieczność przeprowadzenia zamierzonej inwestycji,
- 2) wysokość potrzebnej pożyczki z kredytów na budownictwo letniskowe i
- 3) ilość ha posiadanego gruntu.

III. Kredyt ulgowo-obrotowy dla drobnych rolników, członków Związku Peowiaków (Polskiej Organizacji Wojskowej).

Z dniem 2 stycznia br. został uruchomiony przez Centralną Kasę Spółek Rolniczych kredyt obrotowy, niskooprocentowany dla rolników Peowiaków, będących członkami Spółdzielni Kredytowych. Ulgowy kredyt dla Peowiaków umożliwił Zarząd Główny P. O. W. przez dopłatę na obniżenie oprocentowania, dla ogólnej kwoty kredytu na ten cel w wysokości zł. 100.000.

Bank Spółdzielczy w Augustowie celem umożliwienia swoim członkom-Peowiakom uzyskania nowych pożyczek obrotowych oraz zamiany dotychczasowych pożyczek normalnie oprocentowanych na pożyczki ulgowe—postanowił zgłosić zapotrzebowanie na wspomniany kredyt ulgowy po zebraniu wymaganych danych co do ilości i wysokości zapotrzebowań. W razie uzyskania kredytu, pożyczki wydawane będą na następujących warunkach:

1. Z pożyczek korzystać mogą członkowie Związku Peowiaków, którzy przedstawią zaświadczenia Zarządu Koła Powiatowego Peowiaków, że są członkami Koła i opłacili składki członkowskie w Kole za rok ubiegły.

2. Dawne pożyczki obrotowe mogą być spłacone nową pożyczką ulgową, czyli zwykle pożyczki, udzielone przed 31. 12. 1938 roku mogą być z dniem 1. I. 1939 r. przemianowane na pożyczki ulgowe. Zaznacza się jednak, że pożyczki na zaliczkowanie zboża, młódziejowe, siewnikowe oraz kłeszkowe, udzielane ze specjalnych funduszy, za ulgowym oprocentowaniem nie mogą być przemianowane na pożyczki ulgowe z kredytu dla Peowiaków.

OGŁOSZENIE.

Niniejszym uprzejmie donosimy, iż naszym wyłącznym odsprzedawcą na terenie Augustowa jest firma M. Chlupicki, Piłsudskiego Nr 11.

„ELEKTRIT“
T-wo Radiotechniczne.

KASY STEFCZYKA

SPÓŁDZIELNIE Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ NIEOGRANICZONĄ

PRZYJMUJĄ: WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

ZAPEWNIAJĄ: TAJEMNICE — BEZPIECZEŃSTWO, OPROCENTOWANIE
I TERMINOWĄ WYPŁATĘ PRZYJĘTYCH WKŁADÓW

UDZIELAJĄ: POŻYCZKI—OBROTOWE, NA KUPNO KRÓW, BUDOWLANE,
NA ZAŁADANIE SĄDÓW, ZALICZKOWANIE ZBOŻA,
ZALICZKOWANIE BYDŁA, NA KUPNO PASZ, NA ZWIĘKSZENIE OBROTÓW SPÓŁDZIELNI HANDELWYCH.

Spółdzielnia
„DOM NAUCZYCIELSKI“



AUGUSTÓW,
pl. Piłsudskiego 43.

Największą gwarancję lokat na terenie powiatu
Augustowskiego daje
Komunalna Kasa Oszczędności
w Augustowie.

Za całość i bezpieczeństwo wkładów odpowiada Powiatowy Związek Samorządowy całym swoim majątkiem i wszystkimi dochodami.

Tajemnica wkładów jest ustawowo zastrzeżona, gdyż nawet w wypadkach egzekucji sądowej wypłata należności z książeczki oszczędnościowej może nastąpić tylko po przedstawieniu książeczki.

Książeczki oszczędnościowe są przyjmowane, jako kaucje i wadła przy wszelkich przetargach i dostawach.

U W A G A !

Naczynia, szkło, porcelana, żyrandole, żarówki „Osram”
Radio-przedstawicielstwo P. Z. T., sprzedaje za gotówkę i na raty, baterie i anodówki „Centra”, akumulatory, galanteria kosmetyczna i metalowa, meble koszykarskie i gięte, kosze, walizy, łóżka dziecięce i wózki dziecięce, leżaki, krzesła polowe i wiele innych artykułów gospodarstwa, sportu i na letnisko — do nabycia w jedynej chrześcijańskiej firmie.

STANISŁAWA MIGIELSKIEGO

(b. naucz. publ. szkół powsz.)

Augustów, 3-go Maja 5.

Firma należy do Stowarzyszenia Kupców Polskich w Augustowie

Zawiadamiamy Członków ogniska augustowskiego, iż nadeszły kalendarze nauczycielskie i są do nabycia w Domu Nauczycielskim w Augustowie, w cenie 50 gr.

Za porto dodatkowe opłaca się 25 gr.

Należność prosimy wpłacać na konto P. K. O.—Z. N. P. w Augustowie Nr 701.235.

Pracownia Radioelektrotechniczna

ROMAN SUŁKOWSKI

AUGUSTÓW, UL. 3 MAJA 4.

PRZYJMUJĘ DO REPERACJI WSZELKIE ODBIORNIKI RADIOWE, GŁOŚNIKI, SŁUCHAWKI i t. p. SPRZĘT, PRZERABIAM NAJSTARSZE TYPY ODBIORNIKÓW NA NAJBARDZIEJ NOWOCZESNE PO B. PRZYSTĘPNYCH CENACH.

REPERACJE, ŁADOWANIE AKUMULATORÓW, ROBOTY WYKONUJĘ SZYBKO, TANIO I B. SOLIDNIE.

„NASZ GŁOSIK”

miesięcznik regionalny działwy ziemi Augustowskiej.

Konto czekowe P. K. O. 701.235

—właścicielkonta Oddział Powiatowy Z. N. P.
w Augustowie.

Spółdzielnia „Rolnik”

w Augustowie

zawiadamia, że posiada na składzie towary kolonialne, wyroby żelazne, węgiel, zimowy sprzęt sportowy: narty, łyżwy i t. p.

TOWARY BŁAWATNE SEZONOWE

poleca

WACŁAW OSEWSKI

Plac Piłsudskiego 39

oraz wina kościelne, wódki, koniaki, likiery, miody i inne wyroby alkoholowe,

HALLO!

HALLO!

Bogactwo i dobrobyt dostaje ten, kto kupuje los w szczęśliwej kolekturze

B. A. MYSZKOWSKIEGO

w Augustowie, Rynek-pl. Piłsudskiego 3,

gdzie padły następujące wielkie wygrane i premie jak
**265.000 zł., 30.000 zł., 20.000 zł.,
15.000 zł., 10000 zł., 5000 zł.**

i wiele, wiele mniejszych wygranych.

ZAKUPIONY LOS W KOLEKTURZE

Myszkowski, to jest patent

na wygraną **1.000.000 zł.**

Ciągnienie I kl. 23, 24, 25 i 27 lutego 1939 r.

Pamiętaj adres i zachowaj go dla bliskich i znajomych. Zamiejscowi klienci mogą przysłać pieniądze czekiem P. K. O. Nr 67.750.

ŚPIESZCIE PO SZCZĘŚCIE.

Redaktor: **Józef Figiel.**

Wydaje w im. Oddz. Pow. Z. N. P. Hieronim Jonkajtys.

Redakcja i administracja: Augustów, plac Piłsudskiego № 43, tel. 100.

Prenumerata: roczna 3.60 zł., 1/2 roczna 1.80 zł., kwartalna 90 gr. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 701.235 — właścicielkonta Oddział Powiatowy Z. N. P. w Augustowie.

Drukarnia Klotyldy Dargielowej w Suwałkach, ul. Kościuszki № 94.